

Kwesiłonariusz
 Pylego internowanego

325

Jan Paha kapr. rezery, urodzony
 1896, kowal, żołnierz, komandy

Dnia 10 II 1940 r. rozkazem internowa-
 nymy wraz z całą rodziną, z osady
 Serżoś powiat Łany do Prusji
 powiat Głoga, rejon Medyok, oblas
 Wolgodek, na przymusowe
 roboty, pracowaniem w lesie przy
 wyrobie drewna, ubur był budowaniem
 baraków, z kłociem, postawione w
 lesie, na bagnistym terenie,
 w barakach było bardzo brudno
 pluskwy i inne robactwo. Internowani
 byli osadnicy, gajowci i kolonisci Polacy
 w lidzie 140 rodzin, poziom umotywy
 był dobry, moralnie prowadziliśmy się
 dobrze, wzajemnie pomagaliśmy
 jeden drugiemu wsem było można

życie chorowale było bardzo ciężkie, wstawaliśmy
 o godzinie trzynastej, do pracy o godzinie 5 rano i pracowali-
 śmy całym dniem do godziny 19, wrzynało do ziemi,
 Wynagrodzenie za pracę rucnie od 40 do 100 rubli
 na dwa tygodnie, uzyskanie bardzo złe
 ja osiągnęłam 700 gr. szlaka dziennie, rodzin-
 na moja po 300 gr. ale dlatego że nie pracowaliśmy
 tak i szlaka było do kupowania co swoje pieniądze
 do życia woleliśmy 7000 szlaka rubli
 swoich, uzyskanych co sprzedane przez
 sklepy francuskim z polski, ubranie
 żadnego nie otrzymaliśmy, życie choleryczne
 po niedługim nam było bardzo dobre, życie
 kulturalnego nie było. Słownik N.H.W.D.
 dowiadaliśmy się o tym nasławionym, po
 klinaję nas i uzyskaliśmy z nami
 kółkami i gusbielami polskiego robo-
 twiska, kilka szlaka było bardzo po
 nosach, wraz z zimowaniem

przy należać do organizacji i do jakiej
 przynosi mnie, że tu zostało, na wieki,
 nigdy do Polski nie wróci, z całym zachowa-
 niem o Polsce, i nie dali mi wio polska
 namawiają mnie i z całym do nosić
 co pomiędzy się Polacy mówią i co
 zamierzają robić, propaganda Kommu-
 nistyczna była duża, głoszone nam
 konieczności sowieckiej, prawa i przywileje
 ich, informacji o Polsce i miastach.
 Poznań lekarstwa bardzo słaba o to z
 powodu braku lekarstw, zmarło na
 tym poziomie 160 osób między inne
 mi. Młodzi i starsi z tej samej zasady
 to i ja Polaków 5 osób, między innymi
 nie panisłami, uniwersali z głodu
 i wycierzenia, lekarstwa i korektem
 nie miastem, u niemieckim kurdasem
 1941 roku zerwolono mi na wyjazd

z dnego posiadaku, wyjechał sam z
jedem, rodziną porzuconą na miejscu
podczas odylem na wstępną korespondencję do
Pariszewa, dnia 11 III 1943r. w zgłoszeniu
do armii Polskiej, z prośbą o dołączenie do kompanii
Korabiniów marynarskich.

Podczas internowania mnie sowieci
zabrali 24 k. ziemniaków, słodkole, obornik
i wszystkie narzędzia rolnicze, krowi 3
bydła 17 sztuk, swini 7, drobiu 80 sztuk.
z bazy rybnicy, przyniesi 8 m. owca
40 m. ziemniaki 15 m. krowie 3
300 m, oraz urządzenia domowe
w zaliczeniu dokumenty na ziemie i na
adrenanecia Najiskow, księstwo Najiskow
Dł. dnia 6 III 1943r.

Thompson Booka Jan